

dr hab. Krzysztof Jaworski, prof. UWr

Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego

ul. Szewska 48

50-139 Wrocław

Recenzja pracy doktorskiej mgr Ludwiki Jończyk *Mosiężysko. Wczesnośredniowieczne stanowisko w Szurpiałach, woj. podlaskie. Źródła, analiza, interpretacje.*

Przedłożona mi do recenzji praca doktorska mgr Ludwiki Jończyk *Mosiężysko. Wczesnośredniowieczne stanowisko w Szurpiałach, woj. podlaskie. Źródła, analiza, interpretacje*, powstała w 2022 r. na Wydziale Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego pod opieką naukową dr hab. Joanny Kalagi, prof. UW oraz promotora pomocniczego – dr. Wojciecha Wróblewskiego. Dysertacja składa się z dwóch woluminów, nazwanych przez Autorkę *Częściami*. Część I, licząca 213 stron, stanowi monografię zasygnalizowanego w tytule dysertacji stanowiska, przedstawionego na szerokim tle porównawczym; zawiera ona również obszerną bibliografię pracy, zawierającą aż 488 pozycji bibliograficznych, wśród których było, co warto już w tym miejscu podkreślić, 8 artykułów autorstwa i współautorstwa doktorantki (s. 155-173) oraz, na końcu dzieła (s. 175-213), 38 całostronicowych tablic zawierających materiał ilustracyjny. Tu wypada zaznaczyć, że oprócz tych tablic równe 100 numerowanych ilustracji (mapy, fotografie, rysunki) zostało włączonych w tekst zasadniczy dysertacji. W część narracyjną recenzowanej pracy wstawiono również 12 tabel merytorycznie powiązanych z prezentowanymi w danych fragmentach dzieła kwestiami. Część II pracy doktorskiej mgr Ludwiki Jończyk składa z opracowanego przez nią katalogu oraz 5 aneksów autorstwa innych naukowców uczestniczących w kierowanym przez doktorantkę projekcie naukowym. Liczący 379 stron katalog pracy poprzedzony został obszernym wprowadzeniem (s. 7-13), następnie osobno zostały przedstawione 23 wydzielone podczas prac wykopaliskowych obiekty nieruchome (na stronach 14-16 katalogu), przepalone kości ludzkie (648 jednostek inwentarzowych, przedstawionych w tabeli na s. 17-28), zabytki wydzielone (liczący aż 3543 pozycje inwentarzowe katalog w formie rozbudowanej tabeli; s. 29-124) i wreszcie katalog ceramiki (10122 ułamki naczyń również przedstawione w rozbudowanej tabeli; s. 125-379). Obszerne aneksy wzbogacające dysertację doktorską mgr Ludwiki Jończyk zamieszczono na

s. 381-571 woluminu. Przedstawiono w nich analizę antropologiczną (autorstwa Elżbiety Jaskulskiej z Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego), analizę metalograficzną zabytków żelaznych (Grzegorz Żabiński, Tomasz Goryczka i Krzysztof Aniołek z Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie i Instytutu Inżynierii Materiałowej Uniwersytetu Śląskiego; w tym aneksie razi nieco fakt, że pierwsza jego część zredagowana jest w języku angielskim, druga zaś po polsku), analizę mikroskopową zabytków z metali kolorowych (Karol Żołędziowski z Państwowego Muzeum Archeologicznego), analizę składu chemicznego zabytków z metali kolorowych (Ewelina Miśta-Jakubowska z Narodowego Centrum Badań Jądrowych) oraz analizę archeometryczną ułamków ceramiki (Małgorzata Daszkiewicz).

Pierwszy rozdział dysertacji, zatytułowany „I. Zagadnienia wstępne” (s. 11-17), skonstruowany jest według powszechnie w archeologii stosowanego schematu opracowań monograficznych i syntetycznych, w którym nakreślono i bliżej scharakteryzowano kolejno przedmiot badań (na s. 11), następnie cel pracy (s. 11), zasięg terytorialny (s. 11-15), zasięg chronologiczny (s. 15-16), układ pracy (s. 16-17) i wreszcie zastosowaną metodykę przygotowania i redakcji pracy (s. 17). Już lektura tej wstępnej partii recenzowanej pracy przekonuje Czytelnika, że Autorka nie ograniczyła się tylko do przedstawienia samego stanowiska archeologicznego, czyli wymienionego w tytule pracy cmentarzyska Mosiężysko w miejscowości Szurpiły w woj. podlaskim, wraz z prezentacją odkrytych w toku jego badań wszystkich zabytków nieruchomych i ruchomych, lecz stanowisko to (drobiazgowo przedstawione w obydwu częściach pracy niemal we wszystkich możliwych aspektach) stanowi swoistą soczewkę – punkt odniesienia Autorki do wielowątkowych rozważań nad szeroko pojętą kulturą społeczności bałtyjskich (głównie Jaćwingów) i ich sąsiadów we wczesnym i późnym średniowieczu.

Podczas lektury części wstępnej dysertacji Ludwika Jończyk zwróciłem uwagę na kilka kwestii. Większość z nich dotyczy rozważań Autorki przedstawionych w podrozdziale „Zasięg terytorialny”. Początek tego fragmentu pracy, w którym Autorka pisze, że „Zasięg terytorialny pracy obejmuje ziemie, które najprościej byłoby nazwać Jaćwieżą”, ma swoją kontynuację w kolejnych akapitach, w których badany region sytuowany jest w obrębie tylko krain historyczno-politycznych, natomiast nie można znaleźć żadnego przyporządkowania do wydzielonych przez geografów jednostek fizjograficznych. W spisie literatury nie znajdziemy ani odniesienia do „klasycznego” podziału Jerzego Kondrackiego, ani też do najnowszego opracowania jednostek geograficznych naszego kraju, czyli do: Richling A., Solon J., Macias



A., Balon J., Borzyszkowski J., Kistowski M. (red.), *Regionalna geografia fizyczna Polski*, Poznań 2021 (z ciekawości zajrzałem do tego opracowania by znaleźć postrzegany z perspektywy geografów interesujący nas fragment dawnej Jaćwieży – jest to makroregion 842.7 Pojezierze Litewskie, dzielący się na cztery mezoregiony: 842.71 Puszcza Romincka, 842.72 Pojezierze Zachodniosuwalskie, 842.73 Pojezierze Wschodniosuwalskie i 842.74 Równina Augustowska). W recenzowanej pracy informacja o położeniu geograficznym analizowanego regionu pojawia się dopiero w rozdziale czwartym, dotyczącym środowiska naturalnego (na s. 48; nie ma tam przypisu do literatury geograficznej, lecz do artykułu archeologicznego).

Definiując skupisko osadnicze, w którym znajduje się m.in. wczesnośredniowieczny ośrodek w Szurpiłach, mgr Ludwika Jończyk proponuje nadać tej grupie stanowisk nazwę „skupiska Czarnej Hańczy”, gdyż, tu cytat: *w centrum koncentracji znajduje się jezioro i rzeka Czarna Hańcza*. Tymczasem jezioro w rzeczywistości nosi nazwę Hańcza (bez przymiotnika „Czarna”), zaś rzeka Czarna Hańcza ma faktycznie partie źródłiskowe i swój początkowy bieg na opisywanym jako „skupisko Czarnej Hańczy” terenie, ale w swym dolnym biegu opuszcza jego zasięg kierując swoje wody do Niemna. W tym samym akapicie (na s. 13) Autorka informuje, że północno-wschodnie granice tego skupiska sięgają Niemna, gdy tymczasem na mapie (ryc. 1) pomiędzy zaznaczonymi granicami skupiska a korytem Niemna można dostrzec jeszcze 13 punktów osadniczych. Uwagi te w żaden sposób nie deprecjonują zamieszczonych w tej części dysertacji rozważań Autorki – zasadność wydzielenia takiego właśnie skupiska osadniczego (którego nazwy nie kwestionuję, sam zresztą w mojej pracy badawczej tworząc nazwy wydzielonych sudeckich wczesnośredniowiecznych skupisk osadniczych odnoszę się do nazw rzek), mającego swoją wyraźną odrębność i tzw. własną tożsamość kulturową, mgr Ludwika Jończyk przekonująco uargumentowało w dalszych, analitycznych częściach pracy. Moje słowa mają bardziej na celu zwrócenie uwagi Autorki nad ewentualnymi kosmetycznymi zmianami w pracy przed przyszłą, taką mam nadzieję, publikacją recenzowanego dzieła.

W tym samym podrozdziale Autorka dużo uwagi poświęca osobie Rudolfa Grenza (1929-2000), niemieckiego historyka, który już po II wojnie św. stworzył w zachodnioniemieckim Marburgu olbrzymie archiwum dotyczące pradziejów Prus Wschodnich. Trochę szkoda, że w pracy są tylko odnośniki do publikacji dotyczących tego badacza (artykuły B. Jähniga i W. Nowakowskiego), a nie do opracowań własnych R. Grenza (wprawdzie w żadnej z opublikowanych prac nie skupił się on na terenach skupiska Czarnej Hańczy, najbliższym jest rejon Olecka, ale we wszystkich spośród nich dostrzec można tzw. warsztat naukowy tego znakomitego badacza). Jeśli już dotykamy kwestii biogramów badaczy,

zasygnalizowanych w tej części pracy, to aż chciałoby się przeczytać w recenzowanej dysertacji zdanie, że przedstawiany jako twórca bibliograficznego kanonu pradziejów Prus Wschodnich Aleksander Kamiński (1903-1978) to jednocześnie autor jakże ważnych dla wielu pokoleń naszych rodaków „Kamieni na szaniec”. Tak tytułem dygresji, to w spisie literatury nie ujęto biogramu A. Kamińskiego, opublikowanego po jego śmierci przez Jana Jaskanisa w „Roczniku Białostockim”. I w tym wypadku nie traktuję zasygnalizowanych tu kwestii jako ułomności recenzowanej pracy, tylko jest to podyktowane chęcią, aby świetnie napisana i zredagowana praca była jeszcze lepsza.

Kolejnego podrozdziału wstępu, czyli „Zakresu chronologicznego” dotyczy jedna moja uwaga. W żadnym zdaniu znajdującym się w czterech akapitach tej partii pracy nie ma podanych wprost ram chronologicznych funkcjonowania cmentarzyska Mosiężysko i całego zespołu osadniczego w Szurpiłach. Z pierwszego zdania dowiadujemy się, że „Zakres chronologiczny pracy odpowiada okresowi funkcjonowania analizowanego stanowiska, które przypada na schyłek wczesnego średniowiecza” (s. 15), zaś z ostatniego, że „Okres wczesnego średniowiecza rozumiany jest jako przedział od 2 poł. IX-pocz. X w. do przełomu XIII i XIV w.” (s. 16). Pomiędzy tymi zdaniami nie ma informacji, w którym momencie – zapewne w ciągu XIII w. (?) – rozpoczyna się ten schyłek wczesnego średniowiecza, który jest jednocześnie początkiem funkcjonowania cmentarzyska. Tu, wyprzedzając swój wywód, napiszę, że wszystkie te informacje pojawiają się w dalszych, analitycznych i podsumowujących, partiach dysertacji, zaś brak precyzyjnych danych we wstępie można zrzucić na karb redagowania niektórych wstępnych partii tekstu zapewne w końcowym etapie redagowania pracy doktorskiej i w pewnym pośpiechu, co – zauważyłem to w swojej pracy dydaktycznej – jest zjawiskiem dość często spotykanym podczas pisania prac na stopień naukowy.

W kolejnym, drugim rozdziale pracy, zatytułowanym „Zespół osadniczy w Szurpiłach” (s. 18-29), Autorka szczegółowo prezentuje kontekst osadniczy opracowywanego przez siebie stanowiska. Pierwszy podrozdział („Historia badań”; s. 18-21) jest nie tylko wyspecyfikowaniem wszystkich podejmowanych dotąd ekspedycji archeologicznych w rejonie Szurpił wraz z krótką charakterystyką przebiegu prac, podaniem nazwisk badaczy i opisem stosowanych przez nich metod badawczych, ale też zawiera pojawiające się w literaturze historycznej i językoznawczej próby interpretacji wyników badań wykopaliskowych. Informacje te w recenzowanej dysertacji przedstawione są przystępnie i zwięźle, może tylko w jednym przypadku odrobinę zbyt lakoniczne, gdy czytamy (na s. 18), że „możliwe, że zanotowany na kartach kroniki [Latopisu Ipatiewskiego] Jaćwing, jeden z posłów



negocjujących warunki pokoju z Rusią, był panem grodu i włości, których relikty znamy dziś jako kompleks osadniczy w Szurpiłach”. Sądzę, że dodanie przez Autorkę informacji, że wydarzenie to miało miejsce w 1273 r. na pewno by jej dysertacji nie zaszkodziło.

Drugi podrozdział, tj. „Historia zasiedlenia”, jest naprawdę świetnie zredagowanym, monograficznym ujęciem prezentującym cały wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy w Szurpiłach. W pierwszych akapitach znajdują się informacje o obliczu osadnictwa tych ziem w pradziejach; późniejsze partie poświęcone są już osadnictwu wczesno- i późnośredniowiecznemu. Skonfrontowanie w jednym podrozdziale obrazu osadnictwa pradziejowego i średniowiecznego jest, moim zdaniem, zabiegiem zasadnym. Pozwala dostrzec różnice, niekiedy bardzo subtelne, w modelach relacji porównywanych społeczności z jakże specyficznym miejscowym środowiskiem przyrodniczym. Autorka dużo uwagi poświęca kwestii przekształcania przez tutejszą ludność zastanego środowiska, często posiłkując się ustaleniami badaczy reprezentujących inne dyscypliny naukowe (choćby badania palinologiczne). Apogeum tych przekształceń przypadło na czas budowy fortyfikacji wczesnośredniowiecznego grodu na Górze Zamkowej. Bardzo ucieszył mnie, jako badacza grodzisk wczesnośredniowiecznych, zauważony przez doktorantkę pragmatyzm budowniczych warowni. Pisze ona: „Umocnienia nie były jednakowe na całym obwodzie; w zależności od warunków naturalnych niektóre odcinki wałów są mniej, inne bardziej rozbudowane”. Dokładnie takie same obserwacje i konkluzje pojawiają się podczas badań wczesnośredniowiecznych grodów sudeckich (choćby w badanym przeze mnie Gilowie koło Niemczy).

Rozdział trzeci dysertacji mgr Ludwiki Jończyk, czyli „Stan i historia badań nad obrządkiem pogrzebowym” (s. 30-47), składa się z dwóch części. W pierwszym podrozdziale Autorka przedstawia stanowiska sepulkralne z mikroregionu Szurpił (s. 30-38), czyli stanowisko na Górze Cmentarnej, grób na stoku Góry Zamkowej i będące przedmiotem dysertacji cmentarzysko Mosiężysko, w drugim zaś (s. 38-47) przybliży Czytelnikom inne wczesnośredniowieczne cmentarzyska ze skupiska osadniczego Czarnej Hańczy. Przyznam się, że podczas lektury tego fragmentu dysertacji najpierw przeczytałem ten rozdział zgodnie z zaproponowaną przez Autorkę kolejnością podrozdziałów (najpierw mikroregion Szurpił, później skupisko Czarnej Hańczy), drugi raz natomiast odwracając kolejność czytanych partii. Moim zdaniem, właśnie taka odwrócona kolejność bardziej trafia do Czytelnika – poznając wcześniej wzorce pojawiające się w kulturze funeralnej wczesnośredniowiecznych mieszkańców skupiska Czarnej Hańczy łatwiej będzie można zaobserwować unikatowe,

niemające często jakiegokolwiek analogii, realia występujące na cmentarzyskach w Szurpiłach, zwłaszcza na Mosiężysku.

W rozdziale czwartym (Środowisko naturalne okolic Szurpił; s. 48-50), przedstawiono kolejno – jako krótkie i lakoniczne podrozdziały – położenie geograficzne mikroregionu osadniczego w Szurpiłach, budowę geologiczną, klimat i rekonstruowaną na czasy wczesnego średniowiecza szatę roślinną. Ta część pracy opracowana jest rzeczowo i w pełni odpowiada stosowanym w tego rodzaju pracach standardom.

Kolejny, piąty rozdział (Badania archeologiczne na Mosiężysku; s. 51-57), składa się z trzech części, w których scharakteryzowano prowadzone na tym stanowisku badania powierzchniowe (s. 51-52), badania wykopaliskowe (s. 52-56) i badania geofizyczne (s. 56-57). Podkreślić trzeba, że Autorka przygotowując tę część swojej dysertacji ustrzegła się od zbędnych powtórzeń treści przedstawionych we wcześniejszych rozdziałach pracy, chociażby tych dotyczących historii badań w mikroregionie szurpilskim. Omawiany tu rozdział czyta się dobrze, w trakcie lektury poznaje się metody badawcze stosowane na wszystkich etapach rozpoznania stanowiska i jest się dobrze przygotowany do zrozumienia następnego, najobszerniejszego w recenzowanej dysertacji rozdziału, zatytułowanego lakonicznie „Analiza” (s. 58-136) i stanowiącego około 50% objętości części narracyjnej recenzowanej pracy.

W rozdziale tym przedstawiane są źródła archeologiczne odkryte podczas badań (bardzo rozbudowany podrozdział 6.1., zamieszczony na stronach 58-126), w którym doktorantka dogłębnie charakteryzuje odsłaniane na cmentarzysku w Mosiężysku obiekty nieruchome (6.1.1), pozyskane z nekropolii przepalone kości ludzkie (6.1.2) i ruchome zabytki kultury materialnej (6.1.3.). Podrozdział ten zakończony jest obszernym podsumowaniem (6.1.4). W tym samym rozdziale zatytułowanym, przypomnijmy, jako „Analiza”, znajdują się jeszcze podrozdziały „Topografia cmentarzyska w kompleksie osadniczym w Szurpiłach (6.2), „Zasięg cmentarzyska i rozplanowanie znalezisk” (6.3), „Proces chowania zmarłych” (6.3) i zamykający narrację podrozdział „Chronologia” (6.4).

Zasadniczą część rozdziału 6. stanowi drobiazgowo przedstawiony punkt 6.1.3. lakonicznie zatytułowany „Zabytki”. Przedstawiono w nim, umiejętnie umieszczając opisywane źródła w szerokim kontekście ogólnobałtyjskim, a nawet środkowo- i wschodnioeuropejskim, aż 27 podpunktów poświęconych poszczególnym kategoriom ruchomych zabytków kultury materialnej, od brązowych naszyjników poczynając, na ceramice



naczyniowej zaś kończąc. Czytając ten fragment pracy mgr Ludwika Jończyk dostrzega się głęboką erudycję Autorki, sprawnie poruszającej się w różnych aspektach badań nad kulturą materialną Bałtów i ich sąsiadów. Zaznaczyć trzeba, że doktorantka w wielu przypadkach formułuje własne sądy dotyczące poszczególnych kategorii źródeł, nie jest to więc „referatowe” przedstawienie dotychczasowych badań nad pewną grupą zabytków i zasygnalizowanie obecności analogicznych materiałów na cmentarzysku w Mosiężysku, lecz twórcze wprowadzenie własnych obserwacji z analizy mosiężyskich materiałów do istniejących w nauce dyskusji i polemik. Takie podejście badawcze dostrzegłem np. w bardzo dobrze napisanych partiach pracy dotyczących chociażby naszyjników, zawieszek, zapinek podkowiastych i in.

Podczas lektury tej części dysertacji Ludwika Jonczyk nie dostrzegłem żadnych większych błędów. Poniżej zasygnalizuję jedynie kilka spostrzeżeń natury kosmetycznej, które być może pomogą Autorce przy pracy nad przygotowaniem tekstu do druku.

Ciekawym zabytkiem, któremu można byłoby poświęcić nieco więcej uwagi, wydaje się być jedyna odkryta na stanowisku osełka kamienna, a ściślej fragment takiego zabytku (s. 113; Autorka wraca do tego zabytku jeszcze w syntetycznej części pracy, gdy zastanawia się, czy przedmiot ten nie został intencjonalnie zniszczony przed kremacją jej właściciela – s. 145). Zapewne warto przygotowując publikację stanowiska przeprowadzić badania petrograficzne i traseologiczne tego przedmiotu. Te pierwsze pozwoliłyby określić pierwotne źródło pochodzenia surowca (wspomniane w recenzowanym tekście niewielkie osełki z wywierconymi otworkami, znanymi Autorce z innych stanowisk, to z reguły importowane z zachodniej Skandynawii osełki z fyllitu; wiercenie otworków w wielu innych rodzajach surowca, np. w powszechnie stosowanych w produkcji osełek łupkach kwarcowo-serycytowych, było praktycznie niemożliwe), dzięki tym drugim można byłoby stwierdzić, czy fragment osełki po jej złamaniu był jeszcze w jakiś sposób wykorzystywany (chodzi o ślady użycia na przełomach). Opisując dwie strony dalej (s. 115) przęśliki, w przypadku Mosiężyska wszystkie wykonane z gliny, Ludwika Jończyk wspomina, że na jednym z pobliskich stanowisk, tj. na cmentarzysku w Krukówku, znaleziono kilka okazów kamiennych. Kamienne przęśliki, ze względu na ich relatywnie niewielką liczbę na wczesnośredniowiecznych stanowiskach z terenu dzisiejszych ziem polskich, zawsze wywoływały naukowe zainteresowanie – poczynając od odkrywanych na stanowiskach z końca IX w. w Polsce południowej okazów nawiązujących swoją charakterystyką do egzemplarzy kamiennych powszechnych na Wielkich Morawach, poprzez lokalną produkcję w końcu X-pocz. XI w.

wapiennych przęślików w rejonie górnośląskiego Opola, kończąc zaś na docierających na teren niemal całej Polski od końca X w. przęślikach z wołyńskiego łupku wydobywanego w rejonie Owruca. Może warto zatem przygotowując dysertację Ludwiki Jończyk do druku poświęcić jeden-dwa akapity na bliższe przedstawienie tych kamiennych okazów z Krukówka? Możliwe, że i w te rejony docierały przęśliki z Wołunia – moim zdaniem warto to zweryfikować.

Na s. 117 pojawia się informacja o „niewielkim fragmencie okładziny kościanej zdobionej ornamentem wybijanych oczek”. Dla badaczy tej kategorii zabytków tak zredagowane zdanie jest mało zrozumiałe. Opis sugeruje, że okładzina może być ażurowa (bo oczka „wybite”), tymczasem z ryciny jednoznacznie wynika, że są to oczka ryte, najpewniej tzw. cyrklem rogowniczym. Warto też zadać pytanie, czy to rzeczywiście okładzina kościana, czy raczej rogowa, tj. wykonana z poroża jeleniowatych. Ten drugi rodzaj surowca był częściej spotykany na wczesnośredniowiecznych stanowiskach środkowo- i wschodnioeuropejskich.

Bardzo ważną partią rozdziału 6. jest podrozdział 6.4. zatytułowany „Proces chowania zmarłych” (s. 131-135). Napisany ciekawie i przekonująco, jednak moim zdaniem informacja o pozyskiwanych na budowę stosu pogrzebowego gatunkach drewna podana jest trochę za późno, dopiero na przedostatniej stronie (s. 134) wykładu. Przez pierwsze kilka stron lektury tego podrozdziału zastanawiałem się, czy w końcu te informacje się pojawią. Sugeruję Autorce w pracy nad edycją tekstu do publikacji nieznaczne przekomponowanie tej partii przyszłej książki.

Podrozdział 6.5. czyli „Chronologia” jest lakoniczny, bo zaledwie dwustronicowy, ale zawiera wszystkie najistotniejsze informacje dotyczące kwestii datowania cmentarzyska, a ponadto zawiera bardzo cenną tabelę 12 (Zestawienie datowań zabytków o najwęższej chronologii), która z pewnością merytorycznie więcej jest warta niż kilkanaście potencjalnych akapitów studiów nad datowaniem poszczególnych kategorii źródeł.

Rozdział 7. „Cmentarzysko w Mosiężysku w szerszej perspektywie obrządku pogrzebowego” (s. 137-147) ma nieco zagadkowy tytuł, który zostaje doprecyzowany na kolejnych stronach tego mającego już charakter syntezy rozdziału. W tej części pracy zwróciłem uwagę na użyty przez Autorkę termin „okres merowiński” (s. 139). W całej pracy pojawia się on tylko w tym miejscu i jednocześnie nie jest podana w tekście chronologia bezwzględna tego okresu. Możliwe, że Autorka biernie przytoczyła za innymi badaczami takie określenie datowania realiów z cmentarzysk w Finlandii i Estonii (tych kwestii dotyczy akapit, w których pojawia się ten „okres merowiński”), ale nawet i to nie będzie tłumaczyło dość



egzotycznego dla tej części kontynentu przymiotnika tak mocno związanego ze światem Europy Zachodniej.

Na s. 141 znajduje się dość interesujące zdanie „W źródłach z XIV w. zachował się ślad toponomastyczny odnoszący się do cmentarzyska w Krekach (Szczepański 2019:178)”, ale niestety Autorka nie zaspokaja naszej ciekawości i nie informuje, jaki charakter i brzmienie ma ten ślad.

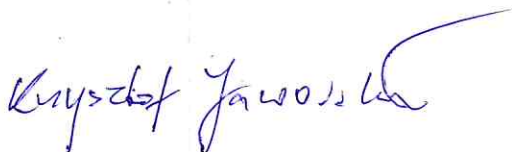
Dwa ostatnie rozdziały 8. (Obrządek pogrzebowy Prusów w świetle źródeł historycznych; s. 148-152) oraz 9. (Wnioski i postulaty badawcze; s. 153-154), stanowią zamknięcie syntezy i jednocześnie narracji dysertacji Ludwika Jończyk. Ten pierwszy rozdział świetnie uzupełnia obserwacje poczynione podczas analizy i w syntetycznym podsumowaniu archeologicznych aspektów podjętej problematyki badawczej; Autorka przytacza szereg źródeł pisanych i tzw. językoznawczych (tzw., bo to z reguły też źródła pisane) i jednocześnie próbuje w pewne zrekonstruowane przez analizę tych źródeł pisanych modele zachowań sepulkralnych Bałtów wprowadzić elementy zaobserwowane w Mosiężysku i ogólnie w Szurpiłach (tak np. na s. 150). Sądzę, że kończąc merytoryczną część mojej recenzji mogę po prostu zacytować dwa pierwsze zdania Autorki z jej rozdziału 9: „Celem tej pracy była próba opisu zwyczajów pogrzebowych, których relikty zarejestrowano podczas badań archeologicznych na Mosiężysku w Szurpiłach oraz określenie czasu, w którym stanowisko użytkowano. **Oba zamierzenia zostały osiągnięte**” (podkreślenie K.J.). Rzeczywiście, zostały one osiągnięte, a nawet więcej – realizując te zamierzenia badawcze Autorka opracowała dzieło będące nie tylko monografią stanowiska archeologicznego, ale przede wszystkim przewodnikiem po fascynującym świecie kultury duchowej i materialnej Jaćwingów i ogólnie Bałtów we wczesnym i u progu późnego średniowiecza. Przy czym, co szczególnie ważne, opracowując ten przewodnik Autorka wprowadziła do jego treści szereg własnych spostrzeżeń – tych zaobserwowanych w Mosiężysku, ale też i tych, które stanowią rezultat jej pełnej naukowej dociekliwości lektury opracowań innych archeologów.

Konstrukcja bibliografii i katalogu dysertacji spełnia moje oczekiwania. W bibliografii dostrzegłem tylko jedną nieścisłość – zły zapis bibliograficzny artykułu K. Wachowskiego dotyczącego militariów z grodu na opolskim Ostrówku. W przypadku katalogu zaproponowałbym Autorce, aby przygotowując swoją dysertację do druku w tabelarycznym zestawieniu zabytków wprowadziła jeszcze jedną kolumnę z odnośnikami do rycin zawartych w pracy. Dzięki temu zabiegowi szybko będzie można „powiązać” jakiś zasygnalizowany w

katalogu zabytek z jego rysunkiem lub zdjęciem. W zaproponowanej przez Autorkę formule jest to możliwe, ale poprzez porównanie numerów inwentarzowych z części I pracy i z części II. Podobna uwaga dotyczy indeksów – tu pojawiłaby się delikatna ingerencja doktorantki w opracowania autorskie innych badaczy, ale na pewno pozwoliłoby to na pełniejszy odbiór przyszłej książki.

Podsumowując swoją recenzję pracy doktorskiej pani mgr Ludwika Jończyk *Mosiężysko. Wczesnośredniowieczne stanowisko w Szurpiłach, woj. podlaskie. Źródła, analiza, interpretacje* chciałbym podkreślić olbrzymią wagę naukową tego opracowania, które już na obecnym poziomie nieopublikowanego jeszcze manuskryptu bardzo wzbogaca wiedzę archeologów i historyków na temat kultury funeralnej Bałtów oraz ich kultury materialnej. Jestem przekonany, że przyszła publikacja treści tej dysertacji, z niewielkimi kosmetycznymi poprawkami i uzupełnieniami, znacznie poszerzy krąg jej odbiorców. Praca w pełni na nią zasługuje.

Dlatego też sędzę, że praca *Mosiężysko. Wczesnośredniowieczne stanowisko w Szurpiłach, woj. podlaskie. Źródła, analiza, interpretacje* jest oryginalnym, twórczym dziełem naukowym i spełnia wszystkie warunki stawiane dysertacji doktorskiej. Wnoszę zatem o dopuszczenie pani mgr Ludwika Jończyk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Świebodzice – Wrocław, 11 lipca 2022 r.